

# Szpaku, Oddajemy krew wampirom (ft. Włodi)

Zakumaj ten refren, chcemy żyć wiecznie

On chciałby wrócić, ale wyrok ma za limo  
Wybrał wyro ze zdziłą, woli żyć tak zwaną chwilą  
Miał mieć dzieci z tą dziewczyną, która była od lat  
Wyszło jak wyszło, został sam, bo z tamtą zdziłą przestał ćpać

Życie mija jak jebany serial  
W końcu, więc nie chce zostać z myślą, że nosiłem nie swój kostium  
Na zawsze w blokach miałem siedzieć, a nie grać po klubach  
Na tamtych ławkach miałem swoje crew jak Wu-Tang  
Nasze życie jest nowelą, ty mówiłeś nobelą  
Łeb Ci porył testosteron i przeboje z tamtą ścierą  
A jej szykowałeś welon  
Zagubiłeś się jak Nemo  
Nie gadamy już z Łukaszem, złamał parę zasad grubych  
Ziomal, który był jak brat - nie gadalim kope lat  
Nie gadamy o muzyce, pierdolony brudny biznes  
Chcą korzyści nie z zajawy, nie dam zwrotki drugi raz  
Dużo trawy palę z bratem, duże krzaki, pale bakę  
Ciągłe płonie za mój papier, nie chce kasy za to bracie  
Tamtą dupa zostawiła mi ziomala z dużym bólem  
Moje chłopaki to złoto, skoczą w ogień za me słowo

Znowu w życiu mi nie wyszło, jebać kurwy pierdolone  
Maska wypukła z dwóch stron, znów się kręci w mojej głowie  
"Oddajemy krew wampirom" - będę to śpiewał ciągle  
Bo tylko śmierć może zabrać mi co robię  
Znowu w życiu mi nie wyszło, jebać kurwy pierdolone  
Maska wypukła z dwóch stron, znów się kręci w mojej głowie  
"Oddajemy krew wampirom" - będę to śpiewał ciągle  
Bo tylko śmierć może zabrać mi co robię

Nie dajemy nic na pozór, jak Spyro spalam wrogów  
Jestem obojętny znowu, nie ma uczuć na mym bloku  
Chcą w samarach trochę prochu, przez bilet wciąga syf ten  
Miałem wyciągać cię z gówna, a nie dawać ci na zbitkę  
Leci Dżem, pije wódkę cały dzień  
Włodi, powiedz w paru słowach, jak mam spełnić polski sen  
My to złota polska młodzież, nie mów do mnie per gwiazda  
My to złota polska młodzież, jebać prawo i garniak

Jak masz spełnić polski sen?  
Pytasz o to weterana, który żyje z dnia na dzień  
Dla Konrada zawsze byłem jak Mufasa  
Co by ze mnie był za brat, gdybym go nie uczył zasad  
Jeden typek na ósemce gonił trawę na potęgę  
Zanim konfi nie zadzwonił na komendę  
Wszystko wziął na siebie, matkę prawie to zabiło  
Potem targnął się na liny, kiedy zjechał na pawilon  
Ciężki syf, ciężki syf się tu nawarstwiał  
Taki syf, zapisałem to na kartkach  
Kiedy czas mam, by nad losem sobie załkać  
Palę solo, a w tle cicho leci Zaucha

Znowu w życiu mi nie wyszło, jebać kurwy pierdolone  
Maska wypukła z dwóch stron, znów się kręci w mojej głowie  
"Oddajemy krew wampirom" - będę to śpiewał ciągle  
Bo tylko śmierć może zabrać mi co robię  
Znowu w życiu mi nie wyszło, jebać kurwy pierdolone  
Maska wypukła z dwóch stron, znów się kręci w mojej głowie  
"Oddajemy krew wampirom" - będę to śpiewał ciągle  
Bo tylko śmierć może zabrać mi co robię